

W. Jaruzelski
przyjął
ambasadora PRL
w Nigerii
WARSZAWA, PAP.
28 bm. prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął ambasadora Polski w Nigerii Mieczysława Cieleckiego.

**Konferencja
plenarna
Episkopatu Polski**
WARSZAWA, PAP.
W dniach 26 i 27 bm. obradowała w Warszawie 202 konferencja plenarna Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył prymas Polski kardynał Józef Glemp.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WYDANIE: 1,
NAKLAD: 229.184

PL ISSN 0137-9518
Nr INDEKSU 35022

**Gazeta
LUBUSKA**

**DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ**



ROK XXXI

Zielona Góra - Gorzów

SOBOTA, NIEDZIELA,
29, 30 WRZESNIA 1984 R.

CENA:

5 ZŁ

Nie dopuścić do militaryzacji kosmosu

Nowa radziecka inicjatywa pokojowa na forum ONZ

NOWY JORK, PAP.

Związek Radziecki wystąpił w piątek na forum ONZ z nową, doniosłą inicjatywą pokojową. W piśmie do sekretarza generalnego ONZ, minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andriej Gromyko poinformował Javiera Perezę de Cuellar o zgłoszeniu przez Związek Radziecki projektu rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie wykorzystywania przestrzeni kosmicznej wyłącznie w celach pokojowych, dla dobra ludzkości. Strona radziecka zwróciła się do Javiera Perezę de Cuellar o rozpowszechnienie pisma wyjaśniającego Andrieja Gromyko, wraz z załączonym projektem rezolucji, jako oficjalnego dokumentu Zgromadzenia Ogólnego.

W projekcie, przedłożonym przez Związek Radziecki, wy-

raża się zaniepokojenie, że ba rozszerzenia się wyścigu zbrojeń na przestrzeń kosmiczną, co doprowadziłoby do gwałtownego wzrostu niebezpieczeństwa wybuchu wojny jądrowej i przekreśliłoby perspektywę ograniczenia i redukcji zbrojeń. W wyniku militaryzacji kosmosu nie- możliwa stałaby się współpraca międzynarodowa w dziedzinie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. W radzieckim projekcie rezolucji zwrócono uwagę na ogromne możliwości, jakie kryje w sobie badanie i wykorzystywanie kosmosu do celów pokojowych. Zaproponowano, aby Zgromadzenie Ogólne ONZ ogłosiło iż zapewni- nie wykorzystywania przestrzeni kosmicznej wyłącznie w celach pokojowych, dla dobra ludzkości jest historyczną odpowiedzialnością wszyst-

kich państw. Podkreślono, że wyłączenie kosmosu z wyścigu zbrojeń powinno stać się ściśle przestrzegana normą polityki państw i powszechnie uznawanym zobowiązaniem międzynarodowym.

W projekcie rezolucji wzywa się wszystkie państwa, przede wszystkim mające wielki potencjał kosmiczny, by w trybie pilnym podjęły działania w celu ogłoszenia raz na zawsze zakazu stosowania siły w przestrzeni kosmicznej i z kosmosu wobec ziemi, a także z ziemi wobec obiektów w kosmosie. Projekt wzywa do objęcia zakazem i zlikwidowania uderzenia nowych środków kosmicznych, łącznie z systemami przeciwsatelitarnymi i przeciwrakietowymi, stacjonowanymi w kosmosie, a także (Ciąg dalszy na str. 2)

Debata generalna na forum ONZ

Uwolnić ludzkość od groźby nuklearnej zagłady

Wystąpienie Stefana Olszowskiego

NOWY JORK, PAP.

W Nowym Jorku trwa debata generalna na forum XXXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Wielu występujących przedstawicieli poszczególnych państw opowiedziało się za zamrożeniem zbrojeń nuklearnych, natychmiastowym rozbrojeniem, zahamowaniem

wyścigu zbrojeń. Z tego rodzaju postulatami wystąpili m.in. mówcy z Indonezji, Filipin, Zambii, Jemeńskiej Republiki.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Spotkanie R. Reagan - A. Gromyko

WASZYNGTON, PAP.

W piątek w Białym Domu odbyło się spotkanie prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyką.

Trwało ono prawie cztery godziny. Po zakończeniu rozmowy obaj mężowie stanu od- mówili odpowiedzi na pytania oczekujących ich dziennikarzy.



Czas słoneczników.

Fot. T. SZYMAŃSKI

Sesja WRN w Gorzowie

Stawka na gospodarność i zaspokajanie społecznych potrzeb

Na II zwyczajnej sesji zebrała się wezorem, 28 bm. w Gorzowie Wojewódzka Rada Narodowa. W obradach, których przebiegiem kierował przewodniczący WRN Józef Białecki, uczestniczyli i sekretarz KW PZPR Florian Ratajczak, wojewoda Stanisław Nowak, prezes WK ZSL Stefan Szymański, sekretarz WK SD Jan Gawel i przewodniczący RW PRON Tadeusz Bieżyński.

Po przyjęciu porządku obrad oraz protokołu z poprzedniej sesji rozpoczęła się debata nad blokiem problemów społeczno-gospodarczych regionu. Do dyskusji przedłożone zostały rozpatrzone wcześniej przez komisję problemowe WRN założenia wojewódzkiego planu gospodarczego na 1985 r., program poprawy warunków życia na wsi w regionie do 1990 r. oraz ocena dotychczasowej realizacji wojewódzkiego programu oszczędnościowego i antyinflacyjnego na lata 1983-85.

Wprowadzenie do dyskusji nad tymi tematami wygłosił wojewoda St. Nowak. Na wstępie scharakteryzował on sytuację gospodarczą regionu oraz wyniki produkcyjno-ekonomiczne, osiągnięte w podstawowych dziedzinach i gałęziach wytwarzania po 8 miesiącach br. Podkreślił korzystny bilans tegorocznych zniw, na który składała się rekordowa, w porównaniu z ostatnimi latami, plony zbóż i rzepaku. W przemyśle większość przedsiębiorstw jest na dobrej drodze do wykonania przyjętych na br. planów. Negatywnym

(Ciąg dalszy na str. 2)

Społeczeństwo patrzy na budowlanych

Wezorem, w sali Lubuskiego Teatru im. L. Kruszkowskiego w Zielonej Górze odbyła się wojewódzka akademia z okazji Dnia Budowlanych. To doroczne święto ludzi tego zawodu skłania do refleksji. Zmieniał się kraj- obraz polskich budów w okresie ostatnich 40 lat.

Początki jak wszędzie były bardzo skromne. W ciągu roku w Zielonogórskim powstawało sto kilkadziesiąt mieszkań. Z reguły budynki stawiano jako płomby w istniejącym już krajobrazie lubuskich miast. W miarę upływu czasu budowlani przenosili się z niewielkich placów na przestrzenie ogromne i puste tereny gdzie stawiali i stawiają domy o kilku i kilkunastu kondygnacjach. Zmieniły się materiały, z których powstają nowe osiedla. Cegła zastąpiła najpierw wielki blok, a później wielka płyta. Czy wszędzie służyła, nie bora tu rozstrzygać.

Trzeba pamiętać, że budownictwo to nie tylko „mieszkańców” choć ona najbardziej

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uwaga, zmiana czasu!

W noc przejściową pociągi kursują inaczej

Przypominamy, że w nocy z 29 na 30 września nastąpi u nas zmiana czasu z letniego na zimowy. O godzinie 2.00 nad ranem w niedzielę będziemy musieli przesunąć wskazówki zegarków o 60 minut wcześniej, czyli na godzinę 1.00 nad ranem.

Zmiany czasu wprowadza-

ne są dwa razy do roku przez większość państw europejskich, z uwagi na konkretne korzyści, jakie dają te operacje. Zmiana czasu z zimowego na letni pozwala odetchnąć energetyce. Dzięki niej np. w maju i we wrześniu oszczęd-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Polityk SPD krytykuje H. Kohla

„Obrona ziomkostw to zwykła głupota polityczna”

BONN, PAP.

„Za zwykłą głupotą polityczną” uznał deputowany do Bundestagu z ramienia SPD — Horst Sielaff — najnowszą wystąpienia kanclerza Kohla w obronie ziomkostw i organizacji przesielenych, w których szef bońskiego gabinetu odrzucił kierowane pod ich adresem oskarżenia o rewizjonizm.

W artykule opublikowanym

na łamach śródrodowego biuletynu swej partii „Sozialdemokratischer Pressedienst” Sielaff dał przegląd wystąpień polityków w rodzaju Czał czy Hupki stwierdzając, że konkluzji, iż jest niemożliwe, aby Kohl nie orientował się, co naprawdę znajduje się w programach i przemówieniach przedstawicieli organizacji przesielenych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

1-15 października

Gorzowskie Dni Muzyki

Dorocznym zwyczajem Gorzowskie Towarzystwo Muzyczne organizuje w październiku w Gorzowskich Dniach Muzyki. Przybliżające społeczeństwu żywą muzykę. Jest to także okazja do oklaskiwania znakomitych wykonawców — zespołów i solistów. W tym roku w tej tradycyjnej imprezie gorzowskiej wezmą udział dwie Filharmonie — Poznańska i Zielonogórska, muzyk z NRD, który wystąpił z koncertem z okazji 40-lecia PRL i 35-lecia NRD, znakiem mity pianistka Halina Czerny-Stefańska, chór „Polihymnia” z Poznania i wiele innych zespołów oraz solistów.

Gorzowskie Dni Muzyki potrwają 2 tygodnie, a zainaugurują je 1 października Orkiestra Symfoniczna Państwowego Filharmonii w Poznaniu koncertem w Teatrze im. Juliusza Osterwy o godz. 18. (ada)

35 LAT NRD

Prezentacja okręgu Frankfurt n/O

Za tydzień Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzić będzie 35-lecie swego powstania. Z tej okazji, jak już informowaliśmy, zaprzyjaźnione i współpracujące REDAKCJE: „Gazety Lubuskiej”, „Lausitzer Rundschau” w Cottbus, „Neuer Tag” we Frankfurcie nad Odrą organizują wspólnie wielki konkurs pn.: „NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA, NASZ SASIAD, PRZYJACIEL I SOJUSZNIK” który ogłosimy w rocznicę powstania NRD, w „Magazynie Lubuskim GL” z datą 6 i 7 października bieżącego roku.

Każdy, kto zamierza wziąć udział w konkursie, będzie mógł bez trudu odpowiedzieć na 8 z 15 pytań, jeśli zapozna się z materiałami przygotowanymi przez dziennikarzy z zaprzyjaźnionych redakcji. Stronę z materiałami „Lausitzer Rundschau” opublikowaliśmy w wydaniu magazynowym „GL” z datą 22-23 września, a przygotowaną przez „Neuer Tag” publikujemy w dzisiejszym „Magazynie GL” na str. 7. Na pozostałe 7 pytań nasi Czytelnicy znajdą odpowiedź w publikacjach bieżących „Gazety”, poświęconych NRD.

Przypominamy, że wspólnie z zaprzyjaźnionymi redakcjami przygotowaliśmy atrakcyjne nagrody: Motorowr „Romet”, kilkunastu pobytów w NRD, namioty, materace dmuchane, różna turystyczne, serwis do kawy na 12 osób, radiodobornik, rower, żelazka elektryczne.

ZACHĘCAMY DO WZJĘCIA UDZIAŁU W KONKURSIE.

Jerzy Mischke, Zenon Wesolek

Tryptyk lokalny (nieokolicznościowy)

Nie warto wierzyć w sześrość tych, którzy zaręczają, że pochwalili ich w ogóle nie interesują. To marna mistyfikacja. Jedynie ludzie (lub grupy ludzi) zarabiający znakomicie, bez względu na to jak tę swoją profesję wykonują, pokuszają się o taką pozę. Budowlani pod ten „paragraf” z pewnością nie podpadają.

Budowlani tęsknią za czysami laurów, splendorów, gratulacji. Okoliczności jednak nie są sprzyjające. Ko- lejki po spółdzielcze mieszkanie nie chcą być krótsze, inwestorzy nie przestają na-

rzekać, a przemysły współpracujący z budownictwem nadal dyktują warunki dostaw.

Do szczęścia daleko. W takiej aurze rośnie popyt na imitację.

Pochwała na wyrost, choćby najsłodsze sformułowania, świeci blaskiem tom baka. Jesteśmy przeciwnikami takiego właśnie udawania. Dlatego, w tych gło- boko nieuforycznych dla budownictwa (i nie tylko), czasach umiejętności bez- dyskusyjnie wartą ciepłego słowa jest mistrzostwo w sztuce budowlanej.

Właśnie w mistrzostwie tkwi wielka szansa budownictwa. W pielęgnowaniu dokładności wykonawców i precyzji organizatorów procesu inwestycyjnego trzeba dostrzegać walory, które są równie ważne dzisiaj, jak i będą jutro.

Z mistrzem jednak można również mówić o partac- twie. O chałturze, którą trzeba... po mistrzowsku na- prawić.

ROK W RURZE

Zielona Góra nie Kraków i prezydent wody na her- bie z aptekarską dokładno-

ścią jeszcze nie rozdziela. Z pół miasta jednak narzeka na posuch, a dokładnej na przerwy w dopływie wody do mieszkań. Nie zatem dziwnego, że rozbudowa instalacji wodnych (w skrócie CUW) skupia uwagę za- interesowanych czyli zielonogórzan.

Wykonawcy — dyploma- tycznie — szybko przytaku- ją, że ich również ta inwe- stycja szczególnie interesu- je. Ostatnie sprawozdania, cytowane przez „GL”, nie potwierdzają jednak tej deklaracji. Poślizg jest (Ciąg dalszy na str. 8)

Proletarier aller Länder, vereinigt euch!

Neuer Tag

ORGAN DER BEZIRKSLEITUNG FRANKFURT (ODER) DER SOZIALISTISCHEN EINHEITSPARTEI DEUTSCHLANDS

Miejsce wypoczynku dla młodych

(ROZMOWA Z EKONOMISTĄ HANSEM OPELEM, DYREKTOREM CENTRUM WYPOCZYNKOWEGO DLA MŁODZIEŻY W WENDISCH-RIETZ)

— Kiedy w Centrum pojawił się pierwszy młody gość?

— W 1977 roku, a więc w roku otwarcia Centrum. Wtedy spędzało tu urlop i wypoczywało nad jeziorem Scharmuelzel 480 młodych osób. Centrum jednak rozrosło się, rozbudowało i dziś ma już ponad 1200 miejsc noclegowych w obiektach stałych i domkach typu bungalow. Do końca ubiegłego roku przyjęliśmy ponad 300 tysięcy młodych ludzi z 60 krajów, wśród nich byli również młodzi Polacy.

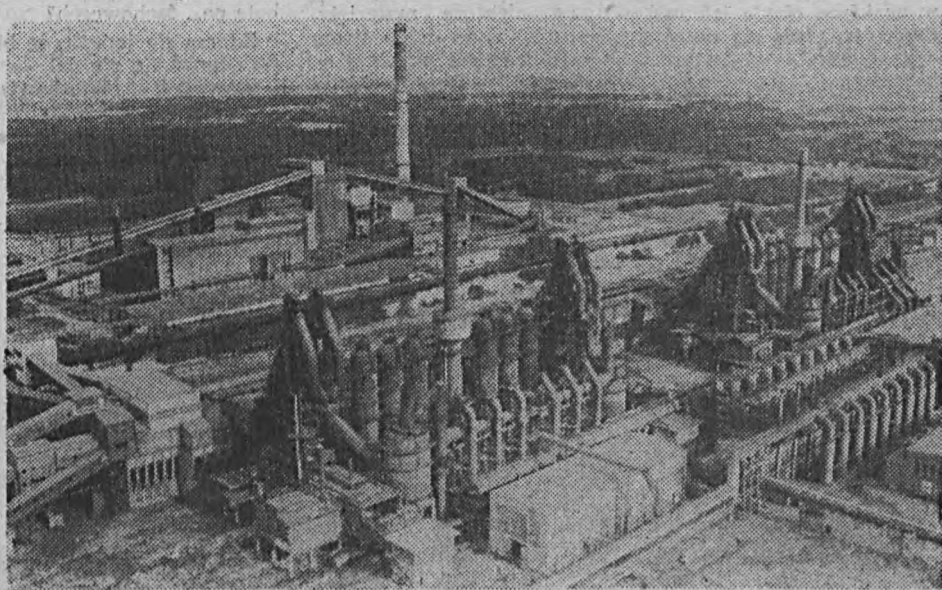
— Czym dysponuje Centrum? Chodzi o zaplecze gastronomiczne, wyposażenie w ogóle...

— Centrum ma do swojej dyspozycji powierzchnię około 40 hektarów. Mamy więc plażę, wypoczyniskę, łodzi, są też placówki gastronomiczne takie jak restauracja, kawiarnia, dyskoteka oraz punkty sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby a także młodzieżowe butiki.

— A teraz pytanie o gości z Polski? Ile osób wypoczywało tu w bieżącym roku?

— Znamienitego powiedzieliśmy bym wprost podkreślić, że do tej pory w całym kraju Jugendtourist przyjął 5108 polskich przyjaciół, zaś w tym czasie do Polski przyjechało od nas na wakacje około 1180 młodych ludzi. W Centrum gościłiśmy dotąd 3220 młodych Polaków. Do końca roku podejmujemy jeszcze 1450 przyjaciół z Polski. Jesienią przyjadą głównie dziewczęta i chłopcy ze wsi. Tradycyjnie już przygotowujemy razem z nimi „Polskie dni młodzieży wiejskiej”.

Rozmawiała:
BARBEL KLOPPSTECK



Na nieużytkach powstał nowoczesny przemysł

Hans Preuss należy do tych, którzy byli przy narodzinach kombinatu „Wschód” w Eisenhuettenstadt. Dziś kombinat nosi imię Hermana Materna. Jesliby spotkać Hansa Preussa i w wolnej chwili zapytać go o hutę, o miasto, zaczęnie opowiadać. Wtedy historia staje się żywa...

Hans Preuss, wówczas 15-letni członek FDJ, nie w pełni pojmował, że bez żelaza nie ma stali, a bez stali młoda republika nie odnieść żadnego sukcesu, nie stanie na nogi. Nie zdawał sobie sprawy również z tego, jak trudny był start młodego państwa, w którym robotnicy i chłopcy zaczęli się uczyć wszystkiego od początku. Zrozumiał natomiast to, że w związku z uchwałą II Zjazdu partii podjętą latami 1950 roku, między jego rodziną a starym Fuerstenbergiem powstanie metalurgiczne centrum, w którym polskim koksem przetapiać się będzie radziecka ruda. Zrozumiał, że dla ludzi tu mieszkających, zajmujących się dotąd wyrobem drewna, nadchodzi nowe czasy.

Dlatego też nie wątpił w to, że brama za starą hutą szkła zostanie zamknięta, a na tzw. „wygłazdowie” na kawałku piaszczystej ziemi pokrytej wrzosowiskami, sosnami, wykarzuje się las i rozpocznie wykopy pod fundamenty pierwszego pieca hutniczego.

19 września prace były zaawansowane. Po dziewięciu miesiącach Hans Preuss wspólnie z pierwszym premerem Otto Grotewohlem, rozpał ogień w pierwszym piecu. Potem ogień zapłonął w kolejnych pięciu piecach.

W 1953 roku Hans Preuss stanął przy piecu numer cztery, jako piecowy.

To były ciężkie czasy. Dzień i noc ludzie byli na nogach, pilnowali pieca, chcieli podnieść dzienną produkcję o 500 ton. Pomagali im radzieccy eksperci — Michalewicz i Szulgin.

Gospodarka NRD liczyła na nową hutę nad Odrą, tu zrodził się wielki przemysł.

W tym samym czasie, kiedy powstawała huta — przypomina sobie Hans Preuss — rozpoczęła się odbudowa miasta. I chociaż na miejscu było wapno, były kamienie to prze-

cięż wybudowanie tysiąca pierwszych mieszkań nie było łatwe.

Radość z pierwszego oddanego bloku była wielka. Hans Preuss był szczęśliwy, w 1957 roku mógł się wyprowadzić do 3-pokojowego mieszkania przy ulicy Fritza Huckerta.

Dziś miasto ma ponad 16 tys. nowych mieszkań, 14 nowych szkół, około 50 żłobków i przedszkoli, ponadto są nowe obiekty placówek handlowych, służby zdrowia i kultury.

Ozdoba miasta jest zieleni oraz tereny rekreacyjne na tzw. „Wyspie” (o powierzchni 2,5 miliona metrów kwadratowych). Tereny rekreacyjne zostały zagospodarowane i urządzone w ramach współzawodnictwa oraz akcji „zrob to z nami”.

Eisenhuettenstadt jest miastem młodzieży. Przeciętna wieku mieszkańców wynosi 32 lata, rocznie kojarzy się od 400 do 500 małżeństw. Rocznie też rodzi się około 700 dzieci. Ponad 35 procent osób zasiadających w radzie miejskiej stanowią młodzi w wieku od 18 do 25 lat.

Majster Hans Preuss, członek kierownictwa partii (od VII Zjazdu NSPJ) pracuje w hucie prawie 35 lat. Tu właśnie wytapia się surowkę, która stanowi 75 proc. produkcji NRD i przeznaczona jest do wyrobu blachy, taśm, profili dla około 1800 odbiorców w kraju. W hucie powstaje nowy oddział stalowni, rodzą się nowe plany na przyszłość.

Nic zatem dziwnego, że Hans Preuss znów mówi o ponadplanowej produkcji 12 tysięcy ton blachy i taśm. Inicjatywa taka została podjęta z okazji 35-lecia NRD i majster jest teraz tak samo zaangażowany jak kiedyś w pierwszych latach budowy. Zaraz też wyjaśnia dlaczego tak bardzo przejął się inicjatywą zarówno on jak i cały kolektyw, składający się z ludzi, z którymi rozpoczynał pracę przy piecu I i II.

Otoż w 1934 roku tak oto wpisał się Wilhelm Pieck do księgi miasta, która znajduje się w ratuszu: „Chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy wybudowali hutę i stworzyli to piękne miasto. Niech miasto rośnie i rozwija się. Niech świat się dowie o sile i uporze wywołanej klasy robotniczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej”.

HANS HABER

Okręg Frankfurt nad Odrą

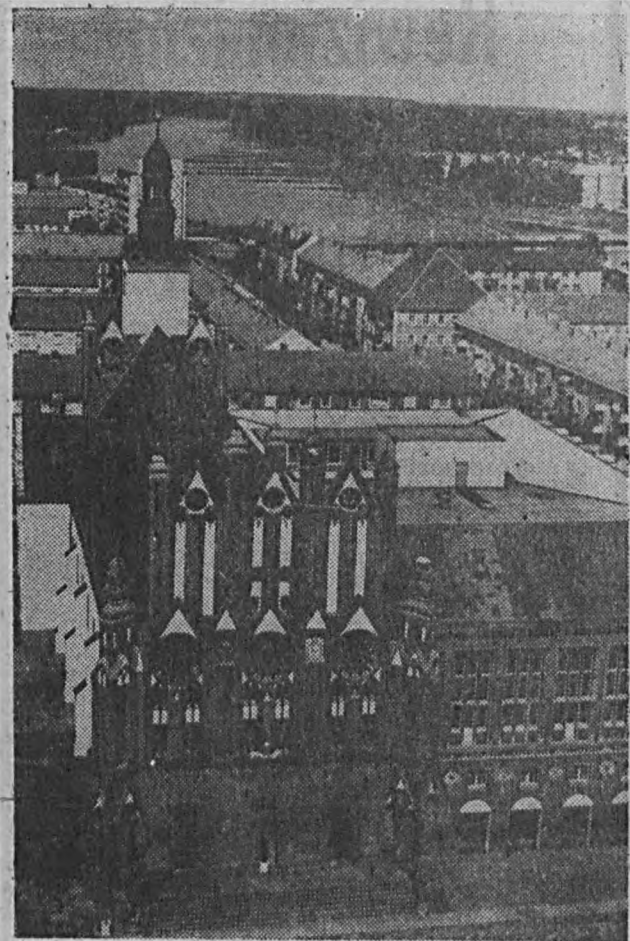
„Obszar nad rzeką przyjaźni” — mówią mieszkańcy Frankfurtu o swoim okręgu. Bowiem tu właśnie szczególnie silne są kontakty międzyludzkie po obu stronach Odry. Dostawy surowców i półfabrykatów z bratnich krajów, współpraca naukowo — techniczna głównie z ZSRR i z Polską były i są podstawą rozwoju nowoczesnego przemysłu w tym okręgu. Do wiodących gałęzi przemysłu należą tu: metalurgia (Eisenhuettenstadt i Finow), petrochemia (Schwedt), mikroelektronika (Frankfurt) oraz produkcja materiałów budowlanych (Ruedersdorf).

Intensywne warzywnictwo rozwijane jest na żyznych terenach nadodrzańskich. To ten okręg zaopatrzuje w warzywa mieszkańców stolicy. W kwietniu 1945 roku walczyli tu taj wojska i Białoruskiego Frontu, a u jej boku żołnierze i oficerowie Armii Polskiej pod dowództwem generała Popławskiego.

Dziś okręg liczy 708 958 mieszkańców. Porównując produkcję przemysłową okręgu w bieżącym roku z produkcją roku 1952 trzeba powiedzieć, że dziś wzrosła ona dwudziestokrotnie.

Charakterystyczna jest uprawa zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych. Tutaj też produkcja warzyw stanowi siedem procent produkcji NRD.

Nowe oblicze miasta



Pejzaż ponad siedemsetletniego miasta nad Odrą zmienił się bardzo. Należy przypomnieć, że pod koniec wojny dwie trzecie budynków leżało w gruzach. W minionych dziesięcioleciach miasto rozrastało się, powstawały nowe dzielnice, wyrastały nowoczesne budynki.

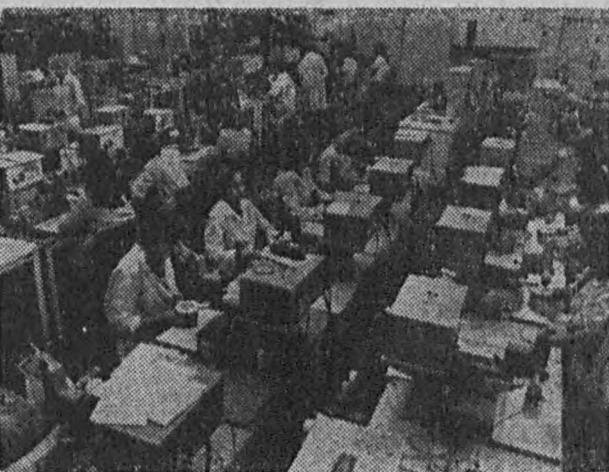
Co drugi mieszkaniec Frankfurtu nad Odrą (żyje tu 84 tys. mieszkańców) otrzymał mieszkanie zbudowane po 1949 roku. W samym tylko 1971 roku stolicy okręgu przybyło 16 tys. nowych oraz 3,5 tys. zmodernizowanych mieszkań.

Te liczby są dowodem osiągnięć budowlanych. Oni to właśnie z okazji VIII Zjazdu partii postanowili oddać 100 tys. mieszkań w okręgu na cześć 35-lecia NRD.

Odnówione domy tworzą klimat miasta. Początkowo przy modernizacji starych budynków, budowlani pracowali na dwie zmiany. Dotąd nie było to czymś zwyczajnym, ponieważ do takiego systemu pracy niezbędne jest dostrojenie się innych przedsiębiorstw. Tę sprawę wzięli w swe ręce dwie młodzieżowe brygady z kombinatu budowlanego, pracujące przy ul. Karl-Liebknecht-Strasse. Młodzi budowlani chcą wykonać plan wcześniej właśnie na rocznicę 35-lecia NRD.

HORST THOMAS

Zakład mikroelektroniki



Odpowiadając na wytyczne KC NSPJ, w październiku 1957 roku postanowiono uruchomić produkcję półprzewodników we Frankfurcie nad Odrą, w mieście leżącym nad granicą przyjaźni.

Początek miał miejsce 2 stycznia 1958 roku i wyglądał następująco: dziesiątka dziewcząt i kobiet rozpoczęła produkcję. Jeszcze w tym samym roku, po X Zjeździe NSPJ, zapada decyzja, w której mówi się, że we wsi Marken położonej niedaleko Frankfurtu nad Odrą powstanie nowy zakład półprzewodników. W 1959 rusza produkcja. W 1966 zostaje zakończony pierwszy etap odbudowy zakładu. Cel jest następujący: do 1970 roku rozwinąć produkcję w sześciu dziedzinach.

21 lutego 1967 roku zostaje podpisane porozumienie w sprawie zatrudnienia i dokształcania polskich pracowników w zakładzie półprzewodników. Cztery tygodnie później zakład serdecznie wita 25 pierwszych polskich koleżanek.

W grudniu 1977 kolektyw młodzieżowy przyłącza się do idei zawartej w hasle: „Codziennie wytwarzamy produkty o wyższej jakości”.

Dziś zakład zatrudnia 7.300 pracowników, w tym 500 osób z Polski, i zalicza się do największych kombinatów mikroelektroniki w NRD.

Tu bije serce wielkiej chemii

W roku powstania NRD Schwedt było małym miasteczkiem, liczyło 6 tysięcy mieszkańców. W czasie wojny zostało w 85 proc. zniszczone. W 1960 roku, na mocy postanowienia I Zjazdu NSPJ, zostaje położony kamień węgielny pod budowę rafinerii ropy.

Serce wielkiej chemii zaczyna bić w 1964 roku. Od grudnia 1963 rurociągiem przyjaźni do zbiorników w Schwedt płynęła radziecka ropa. W 1978 roku tu właśnie rodzi się hasło: „mniej osób produkuję więcej”, które upowszechnia się w całej republice. Nowe oddziały powstałe dzięki racjonalizacji, obsadzone zostały fachowcami.

Na początku istnienia rafinerii czyli od 1964 roku, produkowało się tu tylko paliwo silnikowe i olej do ogrzewania kotłów parowych. Natomiast dziś, w 1984 roku rafineria jest podstawą Kombinatu Petrochemicznego w Schwedt, dając na rynek NRD jedną trzecią produkcji przemysłu chemicznego.

„Człowiek, który słowem i czynem wskazał drogę do sukcesu»

— Czapki z głów — mówią rolnicy z okolic Marxwalde, gdy przemawia towarzysz Scharein. W końcu wiedza, że jest to czło-
wiek, który często robi więcej niż wynika to z jego obowiązków.

Najstarsi pamiętają dobrze, że jako młody rolnik w 1953 roku należał do „słodemki”, która zakładała miejscową spółdzielnię 35 hektarów zagospodarowała spółdzielnia w pierwszym roku. Jest to powierzchnia, którą towarzysz Scharein może dziś swoim K-700 zaorać w niecałe dwa dni.

Karl Scharein zrodził się ze spółdzielni. Dziś jest on często wypytany, w jaki sposób sta-
re, wypróbowane metody osiągnięcia najwyższych dochodów unowocześnia się korzystając z osiągnięć nauki.

Nie bez powodu wypytany jest właśnie Karl Scharein. Otoż jego spółdzielnia, jako jedna z pięciu członków, należy do Kombinatu Marxwalde. Z okazji 35-lecia NRD kombinat postanowił zainicjować współzawodnictwo w

uzyskaniu najwyższych dochodów. O pomoc i radę zwrócono się do Karla Schareina. Program współzawodnictwa zrodził się w Kombinacie Marxwalde i dał początek ruchowi współzawodnictwa w rolnictwie na terenie całej NRD.

Przykład Marxwaldu posłużył innym spółdzielniom, może dlatego osiągnęły one najwyższe wskaźniki w zbiorach zbóż na przestrzeni 35-letniej historii NRD. Teraz chcą osiągnąć podobny sukces przy zbiorach innych ziemiopłodów.

— Tak, doszło do tego, że wiele się oczekuje ode mnie. W końcu każdy wie, że jestem członkiem NSPJ. To oczywiście zobowiązuje, muszę ciągle o tym pamiętać. Na polu, na zebraniu załogi, wszędzie tam gdzie pracuję z ludźmi i gdzie żyję. Wszystko jedno czy jestem w spółdzielni czy na wsi” — opowiada.

DIETER POLLAHNE



35
LAT
NRD

